

Biblioteka Marcjellova



GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6929.

Lwów, sobota, 29 grudnia 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza
100.000 Mp.
Na domach poza Lwowem 120.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chocimskiej 31. (Tel. 15 i 178).

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73 i 291).

Telefon Redaktora Naczelnego 291.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Olbrzymie podwyżki podatków. Tajemnicza zbrodnia w Borysławiu.

TELEFON BEZ DRUTU
NA USŁUGACH SŁUŻBY BEZPIECZENSTWA W NIEMCZACH.



Policjant niemiecki, zaopatrzonej aparatem radiotelefonicznym. Aparaty telefoniczne bez drutu wprowadzone w służbę bezpieczeństwa w Niemczech, oddały już niemalże usługi podczas ostatnich rozruchów. Na rycinie widzimy podoficera policji, zaopatrzonego aparatem w chwili, gdy otrzymana wiadomość radiotelefoniczna komunikuje swemu koledze.

Z KOMISJI SEJMOVYCH.
(Telefonicznie od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 grudnia.
Posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, mającej rozpatrzyć projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się dnia 2. stycznia 1924.
Posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którym rozpatrywana będzie sprawa ustawy o ochronie lokatorów, odbędzie się dnia 3. stycznia 1924.

Po Narodzinach Dziecięcia-Mikołaja.

MIŁACZEGO ŚWIĘTA W TYM ROKU NIE PRZYNIOSŁY NAM ROZRADOWANIA DUSZ? — NIE SPRAWIŁY TEGO NIEDOSTATKI ŚWIĄTECZNEGO STOLU. — BRAK OLTARZA, NA KTÓRYMBY SIĘ SKŁADAŁO OFIARY. — PANOWANIE ZŁOTEGO CIELCA. — PRZEBUDOWAĆ NAM TRZEBA PSYCHE NARODU. — BĄDZMY JAKO DOBRY FUDOWNICZY, ZAKLIWY APOSTOŁ I ARCHANIÓŁ KARZĄCY. — DOBRA WOLA NIEMAJ BĘDZIE DEWIZA PARTIJNA WSZYSTKICH STRONNICTW.

Lwów, 28. grudnia.
(m.) Święta Bożego Narodzenia były u nas w Polsce zawsze szczególnie wzruszającym symbolem odrodzenia ducha ze wszystkiego, co pyłem ziemskim przysypuje tkwiącą w duszy ludzkiej świętą ideę dobra i miłości. — Jednocześnie wszystkich, ubogich i bogatych, w ukrojonej wierze w cudowną moc Boskiej Dziecinny, co zstąpiła z niebios, aby zgładzić nieprawość świata. — W tym roku te najpiękniejsze ze świąt nie przyniosły nam tego podniosłego, niezmiernego rozradowania dusz, jakie umieliśmy dożyć z głębi naszej wewnętrznej istoty nawet w tych latach, gdy na zewnątrz nas szalały najzawziętsze burze i kataklizmy dziejowe.

A przyczyną tego nie szukać w tem, że święta te, ongiś w Polsce miłkiem i międem płynące, większość narodu obchodziła w tym roku skromnie i ubogo. — Nie brakło na stołach wigilijnych tradycyjnych smakołyków — i że, co najsłodsze — tylko tu i ówdzie widać się w oknach gorącą światłami, strojną choinkę, ten cud, zjawę naszych miłusińskich, który rozświetla dobrem, niezagaszonym wspomnieniem cały wiek ludzki... i niejednego chroni od zejścia na manowce życia.
Lecz nie to — jeszcze nie to, wzywano się niezwłocznie umiarowym,

niemał ponurym ciemnym tonem w przejaśną zazwyczaj miłe tegorocznych świąt Bożego Narodzenia.

Ci, którzy odebrali niedostatek świątecznego stołu, których nie stać było na sprawienie radości swoim najbliższym, skromnym będą podarkiem, to były te sfery inteligencji pracującej, która za czasów wojennych i powojennych, za czasów walk o nowy ustroj świata i nowy ustroj Ojczyzny, przyznały się do wyrzeczeń i ofiar — to były te sfery robotnicze, dla których brak jest pożytkiem towarzyszem żywota.

Ale melancholiją szczególną napało nas w tym roku to, że **brak dziś tego ołtarza, na którymby się z chęcią, a nawet radością składało te wyrzeczenia i ofiary** — że przecie właśnie pochlania je wszystkie jedynie i wyłącznie ohydny i brutalny kult złotego cielca. Że na nędzę i brak skazany jest **organizm państwowy**, nie mogący zaczerpnąć dostatecznej dla swego rozwoju i rozrostu ilości soków odżywczych w zabagnionym gruncie społecznym — że natomiast **wszystko, co pasyżnicze, co niezdrowe, a nawet zbrodnicze, rozrasta się i buja niebywale na naszej społecznej niwie.**

I zaślepienie nie zazdrość ogarniała nas na wielok zbytków i luksusu, z jakim paskarze, lichwiarze i spekulanci wszelkiego rodzaju obchodzili

najwzrostlejszą tajemnicę Narodzin Dziecięcia — ale ból i wstyd trwoga.

Lecz czyż te jedynie nieszczęścia miałyby opanować zdrową, nieskażoną część społeczeństwa?

Przenigdy! — Idea dobra nie przedziwna moc w samej sobie, a brany piekielnie nie przemogą tych, którzy poświęcą się jej służbie.

Póki ta idea żyć w narodzie nie przestała, niema powodu do rozpacz. Wszak Bóg żądał od Sodomy i Gomory dla jej ocalenia tylko dzieł, ścięciu sprawiedliwych. Ci byłoby zdołali wydzwignąć z potopu nieprawości skazane miasto.

Tylko mechał to wszystko, co w nas jest dobrego, ofiarnego, spręży się w moc wielką, mechał zjednoczy swe siły w działaniu celu światłom, w niezmordowanej nieustającej akcji na chwilę, a cichej, nierozgłoszonej pracy — niechaj stanie jak wielki budowniczy, by przebudować psychę narodu, by obudzić w duszach drzemające, ale nie zanikłe sumienia! Niechaj idzie jako dobry apostoł ku tym, którym gorączka złota i wrzawa spekulacyjna zagłuszyła w duszy lepsze uczucia i niechaj otwiera im uszy na głos odwiecznej sprawiedliwości, rządzącej światem, poza którą niemasz ani dla narodu, ani dla jednostek nic, krom zatrącenia. I niechaj nakoniec potrafi dla opornych i zakamioniałych stać się Archaniołem karzącym z ognistym mieczem w dłoni, wyrzucającym ich poza nawias społeczeństwa.

Stoimy dziś u przelomu roku, i u przelomu w naszym życiu politycznym. Nowy rząd, na którego czele stoją czławiaki, o wypracowane dobrej woli — przynosi nam nadzieje, które oby tylko zostały spełnione, a my nie mogliśmy przetrwać zdrowo.

wienie i wydzwignięcie z tego za-
toru, w jakim ugrzeźło nasze życie
państwowe. Ale tylko niechaj i w
społeczeństwie całym obudzi się ta
dobra wola, niech jako jedyną swo-
ją dewizę partyjną wszystkie stron-
nictwa, wszystkie grupy społeczne
wywieszą sztandar: salus Rei pu-
blice suprema lex!



ZGROMADZENIE CZŁONKÓW
KOŁA INTELIGENCJI P. S. L.
„PIAST”.

(Telefonem od naszego koresp.).

Kraków, 27. grudnia.

(*) Onegdaj odbyło się w gma-
chu Małopolskiego Tow. Rolnicze-
go Zgromadzenie ogólne członków
Koła inteligencji PSL „Piast” z na-
der licznym udziałem członków.
Przewodził prezes Koła krakow-
skiego N. Łącki. Przeprowadzono
szczegółową dyskusję, której rezul-
tatem było uchwalenie obszernej
rezolucji, w której wyrażono po-
gląd na secesję grupy Bryła, pię-
tnując ten krok, jako rozbijanie jed-
ności ruchu ludowego. Liczni mow-
cy wyrazili opinię, że ze stron-
nictwa należało zawczasu usunąć jed-
nostki niepewne pod względem
ideologii.

SPRAWY KOLEJOWE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 27. grudnia.

(M) Tożące się w ministerstwie
kolei narady z udziałem delegatów
poszczególnych dyrekcji kolejow-
wych zostały ukończone. Narady
te dotyczyły podziału jazdy na rok
1924. Rozkład jazdy dostosowano
w pewnej mierze do wskazań osz-
zczędnościowych, ograniczając kur-
sujące pociągi głównie w ruchu lo-
kalnym o 5—10%. Podwyżka tary-
fy od Nowego Roku wyniesie około
115% w stosunku do taryfy obe-
cnej.

Tu dodać należy, że koła kolejo-
we obliczają zarobek skarbu na o-
statniej podwyżce gwiazdkowej na
1000 miliardów marek polskich

JE KOSZTOWAĆ BĘDZIE TELE- FON.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. grudnia.

(M) Jak slychać, abonament tele-
foniczny za I kwartał 1924 ma wy-
nosić dla abonentów prywatnych 48
franków szwajc., dla zbiorowych 63
fr. szwajc., a dla publicznych 20 fr.
szwajc. Ceny te odnoszą się rów-
nież do Lwowa, gdyż spółka aka-
telefonów warszawskich dzierżawi
także telefony lwowskie.

PRZEJŚCIE „NOWEJ REFORMY” W NOWE RECE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Kraków, 27. grudnia.

(*) W czasie Świąt kolportowano
tu w sferach przemysłowych i
dziennikarskich pogłoskę, jakoby
„Nowa Reforma” została sprzedana
niejakiemu p. Baumowi, krakow-
skiemu przemysłowcowi, właścicie-
lowi fabryki w Łodzi, oraz że ho-
tel „Grand” został nabyty przez po-
sta Koriantego do spółki z jakimś
p. Kornziakiem. Pogłoska ta dotych-
czas niesprawdzona.

Olbrzymie podwyżki podatku od cukru, spirytusu, drożdży, zapafek i papierosów.

Lwów, 27. grudnia.
(jp.) Z dniem 24. bni. ludność zo-
stała dotknięta nowymi, bardzo znacz-
nymi podwyżkami podatków konsum-
cyjnych.

Podatek od cukru podwyższono
na 40 milionów za 100 kg., od spirytusu
na 2,400 tys. za litr, od drożdży na 600
tys. za 1 kg., oraz 12 tys. od pufelka
zapafek.

Szczególniejszą też opieką otoczono
palaczy. Ceny wyrobów tytoniowych
podniesiono do następującej wysokości:
Cygara Hawana sztuka 420 tys., Bel-
weder 340 tys., Wawel 290 tys., Bryta-

nica 205 tys., Cuba 200 tys., Trabuco
250 tys., Portorico 135 tys.

Papierosy: Sflaks szt. 70 tys., Kalif
55 tys., Lginskie 45 tys., Prezydent 30
tys., Damskie 30 tys., Sport 27 tys., War-
szawskie 27 tys., Wisła 22 tys., Wanda
14 tys.

Tytonie do papierosów: Karton Kir
5,500 tys., Xanti 3,100 tys., Sultan naj-
przedniejszy 4,500 tys., Najprzedniejszy
macedoński: mała paczka 4,200 tys., Tu-
recki najprzedniejszy 850 tys., przedni
turecki 700 tys., średni turecki 600 tys.,
kresowy 420 tys.

Zaliczka na podatek majątkowy

musi być zaraz w płaconą!

Lwów, 27. grudnia.

Izba skarbową ogłasza, że Mini-
sterstwo skarbu uchyliło reskryp-
tem z dn. 24. grudnia 1923. wstrzy-
manie egzekucji zaliczki na podatek
majątkowy od przedsiębiorstw

handlowych I. i II. kategorii, pro-
wadzących handel towarowy. —
Dotyczącym płatnikom — o ile do
dnia 31. grudnia 1923 wpłaca do-
browolnie zaliczkę — nie będą li-
czone odsetki za zwłokę.

Tajemnicza zbrodnia w Borystawiu.

Nieprawdopodobna historia, jakby wyjęta z filmu
kinematograficznego.

STOPNIOWE ZNIKANIE URZADZENIA TECHNICZNEGO. — Z SZY-
BU POZOSTAŁA TYLKO WIEŻA. — DOZORCA-ZŁODZIEJ WY-
SPRZEDAŁ IWENTARZ ZA BEZCEN. — PASERZY CHCIELI SIĘ
BRONIĆ PRZY POMOCY FAŁSZYWYCH ŚWIADKÓW. — SKU-
TECZNA INTERWENCJA POLICJI.

Borysław, 27. grudnia.

(h) Historia Borysławia, dzięki
niebawemu dotąd wypadkowi,
który miał miejsce w ostatnich cza-
sach wzbogaciła się jeszcze o jedną
kartę... Zdarzył się wypadek, jak-
by żywcem wyjęty z jednego z
sensacyjnych filmów amerykań-
skich, wyświetlanych z powodze-
niem w kinie... Lux we Lwowie.

Firma naftowa „Lenartowicz,
Bracia Ryłscy i Spka” w Borysła-
wii z centralą w Warszawie,
zmontowała przed kilku miesiącami
na Mraźnicy szyb „Lenarty”, wy-
posażony w najnowsze środki tech-
niczne. Wiercenie miało się rozpo-
cząć z wiosną, a do tego czasu mia-
nowano dozorcą szybu niejakiego
Bernarda Eisensteina, jak się che-
nie pokazało niebezpiecznego szu-
lera. Potrzebując pieniędzy na karty
i hulatyki, Eisenstein począł zwolna
ale systematycznie pozbywać urza-
dzenie szybu, tak, że wkrótce

inwentarz wartości 30 miliardów
znikł, jak kamfora,

a została jedynie drewniana wieża.
Skradzione przedmioty Eisen-
stein pozbywał za bezcen. I tak np.
kocioł parowy z armaturą wart.
około 7 miliardów sprzedał za 600
milionów, maszyny wiertniczą wart.
1 miliard za 160 milionów, pasy
wielobładzie wart. miliard za 1 mi-
lion marek, dynamomaszynę wart.
3 miliardy za 16 milionów. Przed-
mioty te nabyli: Aron Wegner, Izak
Hirschband, Izak Bergman, Bloch
Janek, Egit Jonas, Luks Samuel,
Mozes Bernstein, Samuel Rischeles,
Leon Brunengraten i Jakób Schmer.

Gdy onegdaj właściciele firmy
dowiedzieli się od osób postron-
nych, że z szybu została tylko wie-
ża, zawiadomili policję, która roz-

począła poszukiwania za w mię-
dzy czasie zbiegłym Eisensteinem i
po kilkudniowych poszukiwaniach
ujęto go w Samborze, gdzie zgry-
wał się w karty. Aresztowano go
wówczas i odstawiono do sądu w
Samborze.

Tymczasem wymienieni poniżej
kupcy borysławscy, którzy nabyli
skradzione przedmioty,

rozpoczęli robić starania w kie-
runku uniewinnienia ich,

a to w ten sposób, że całą winę na
siebie miał wziąć Eisenstein i przy
pomocy fałszywych świadków
miał udowodnić, że sprzedał urza-
dzenie szybu za wiedzą i na polecenie
pełnomocnika firmy inż. Ogińskiego.
By mógł tego rodzaju do-
wód przeprowadzić, wynajęli znane
na bruku borysławskim indywidualum
Mozesa Reicha, który miał się zająć
wyszukaniem świadków, stwardza-
jących, że słyszeli na własne uszy
polecenia inż. Ogińskiego. Akcji
tej werbunkowej przeszkodziła poli-
cja, a mianowicie wyw. z lwowskiej
ekspozytury śledczej Pysznik, któ-
ry po przeprowadzeniu dochodzeń
na miejscu, aresztował Reicha i od-
stawił do sądu w Samborze.

Skradzione przedmioty poza dy-
namomaszyną, która znajduje się w
kartku w Starzawie, zostały w ca-
łości odebrane i zwrócone właści-
cielom.

NADESŁANE.



GORKIJ NIE WRACA DO ROSJI.
(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. grudnia.

(M) Prasa sowiecka donosi, że
powrót Gorkija z zagranicy do Ro-
sji odłożony został na czas nieo-
graniczony, gdyż Gorkij zapadł po-
nownie na głuchą.

TOWARZYSTWA OKRĘTOWE WZNAWIAJĄ RUCH PODRÓŻNY Z ROSJA SOWIECKA.

(Telegram „Gazety Porannej”).

Londyn, 26. grudnia.

(*) Grupa towarzystw okręto-
wych i kolejowych angielskich, ka-
nadyjskich i holenderskich zawarła
z rządem sowiektów traktat, mający
na celu wznowienie ruchu podróż-
nego z Rosją. Siedzibą centralną to-
warzystwa będzie Moskwa, zaś po
rosyjskich miastach będą rozrzuco-
ne liczne filje.

ROKOWANIA ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH Z NIEMIECKIMI

(Telegram „Gazety Porannej”).

Londyn, 26. grudnia.

(*) Wielkie zainteresowanie bu-
dzi w tut. kołach politycznych roko-
wanie, jakie prowadzi jeden z przy-
wódców robotników angielskich
Bernard Shaw z niem. soc-deni
„Exchange-Telegr.” donosi w zwiaz-
ku z tem, że konferencje te mają na
celu wywarcie nacisku na Paryż w
kierunku poniesienia przez Fran-
cję polityki odrębnej, oraz w kierun-
ku wprowadzenia niem. socjalistów
do rządu Marksza.

JAK ROSJA WALCZY ZE SPEKU- LACJĄ.

Moskwa, (PAT). Dzierżyński o-
głasza oficjalnie, że przeprowadzone
aresztowanie 916 osób w Moskwie
było niezbędne dla oczyszczenia kół
handlowych od żywiołu spekulacyj-
nego, oraz innych niepożądanych e-
lementów. Z pośród aresztowanych
wydalono 532 osoby.

Od Wydawnictwa.

Wskutek ponownej podwyżki
wszystkich kosztów produkcji pi-
sma, w szczególności papieru i dru-
ku, zniewoleni jesteśmy wsiad za
imienni pismami w Warszawie, Kra-
kowie i Lwowie podwyższyć z
dnem 28. grudnia cenę pojedyncze-
go egzemplarza na

100.000 marek.

Od dnia 1. stycznia 1924 wynosi
prenumerata miesięczna:

miejscowa bez dostawy	2,700,000
miejscowa z dostawą i za-	
mięscowa	3,000,000
zagranicą	3,250,000

przyczem Wydawnictwo zastrzega
sobie prawo żądania dopłaty na
wypadek dalszego podwyższenia
ceny pojedynczego egzemplarza.

Wszystkich P. T. Prenumerato-
rów prosimy o wpłacenie powyż-
szej prenumeraty wraz z ewentual-
nymi zaległościami najdalej do dnia
3. stycznia

a to tem pewniej, że po tymże dniu
będziemy zniewoleni P. T. Prema-
meratorom z prenumeratą zalegają-
cym wstrzymać wysyłkę pisma.

Wydawnictwo
„Gazety Porannej”

Życie kolonii polskiej w Bukareszcie.

(Własna korespondencja „Gaz. Por.“).

Bukareszt, w grudniu. Kolonia polska w Bukareszcie obchodziła uroczyste rocznicę powstania listopadowego. W kaplicy arcybiskupiej odprawiono mszę przez księdza prałata Kuczkę uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów powstania. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Poselstwa i Konsulatu polskiego, oraz liczni członkowie tutejszej kolonii polskiej. W Konsulacie polskim odbyło się zebranie kolonii polskiej, na którym wygłosił dr. Zaplachta odczyt o powstaniu listopadowym, poczem odegrano i odśpiewano pieśni narodowe.

ROZWIĄZANIE ŻYDOWSKICH DRUŻYN SAMOOBRONY NA UKRAINIE.

Warszawa, 27 grudnia.

(N.) Prasa żydowska podaje: Władza sowiecka rozwiązała onegdaj specjalnym ukazem żydowskie drużyny samoobrony na Ukrainie. Zostały one zorganizowane w roku 1919 w celach obronnych przed licznymi wówczas bandami na Ukrainie. Bandy te, jak twierdzi prasa sowiecka, zostały przez armię czerwoną doszczętnie zniszczone. Jak kijowski „Sztandar Komunistyczny“ w tej sprawie donosi, żydowskie związki samoobrony na Ukrainie nie odegrały w tępieniu tych band wybitnej roli, gdyż pracę tę — wykonała armia czerwona!

Bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Niemcami.

(Telefonem od naszego korespond.).

Katowice, 26. grudnia.

Od dłuższego czasu odbywają się w pobliskim Bytomiu obrady przedstawicieli kolei Rzeszy niemieckiej z delegatami polskich kolei w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji towarowej we wzajemnym ruchu pomiędzy polskimi a niemieckimi stacjami na zasadzie konwencji Berneńskiej. Onegdaj nastąpiło ostateczne porozumienie co do wszystkich kwestii spornych. Obecnie przystąpiła komisja do zredagowania obojętnej taryfy i przepisów służbowych. Nowa taryfa, przewidująca bezpośrednie odprawianie przesyłek towarowych, wejdzie w życie prawdopodobnie z dniem 1. lutego 1924.

P. S. L. Lwów — o sytuacji politycznej

Lwów, 27. grudnia.

W dniu 22. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego P. S. L. „Piaśt“ we Lwowie przy współudziale wszystkich posłów ze Wschodniej Małopolski.

Po obszernym referacie politycznym i gospodarczym p. posła Ostrowskiego uchwalono następującą rezolucję:

1) Wydz. Wykonawczy Zarządu Okręg. P. S. L. „Piaśt“ na Wschodnią Małopolskę stwierdza, że posłowie z Wsch. Małopolski poszli na pakt z prawicą w tym przekonaniu, że Rząd polskiej większości parlamentarnej dażył będzie wszystkimi siłami do sanacji Skarbu i administracji oraz wykonania ustawy o reformie rolnej.

Wydz. Wyk. stwierdza w imię prawdy, że Rząd Prez. Witosa zbliżył się znacznie do zrealizowania swego programu i w chwili, gdy uwieńczyć miał swe dzieło pomysłowym skutkiem, posłowie Bryl i Pawłowski bez żadnych motywów politycznych czy też gospodarczych, któreby krok ich usprawiedliwić mogły, rozbili większość polską, skutkiem czego Rząd Witosa podał się do dymisji. Wobec tego, że posłowie Bryl i Pawłowski z motywów czysto osobistych przez obalenie Rządu nie dopuścili do uchwalenia w Sejmie ustawy o parcelacji i osadnictwie, a przez to na długi czas wstrzymali wykonanie reformy rolnej, że przez rozbiór polskiej większości parlamentarnej oduneli naprawę Skarbu i administracji, że Polska skutkiem upadku Rządu Witosa poniosła już w obecnej chwili znaczne straty na terenie polityki zagranicznej, Wydz. Wyko-

nawczy stwierdza, że postępowanie ich jest zbrodnią wobec Państwa oraz zdradą interesów ludu, wobec czego uchwala im votum nieufności oraz wzywa, by złożyli mandaty.

2) Wydz. Wyk. stwierdza, że poseł Pawłowski przez złamanie karnośći partyjnej oraz rozbiór polskiej większości parlamentarnej, stał się niegodnym piastowania urzędu prezesa Zarz. Okręgowego. Wydział Wyk. wyraża mu imieniem Zarządu Okręg. votum nieufności i pozbawia go tej godności.

3) Wydz. Wyk. wzywa posłów: Poznańskiego, Targowskiego i Posackiego, by do dwóch tygodni wrócili z powrotem do Klubu lub złożyli mandaty.

4) Wydz. Wyk., uważając Rząd pozaparlamentarny jako Rząd konieczności państwowej, wzywa Klub P. S. L. „Piaśt“, by dążył do zjednoczenia całego ruchu ludowego na zadaniach programu P. S. L. „Piaśt“ celem wyłonienia na nowo polskiej większości parlamentarnej, na której oprzeć by się mógł Rząd, dający gwarancję wykonania najważniejszych postulatów ludowych, a przede wszystkim ustawy o reformie rolnej.

5) Wydz. Wyk. wyraża głęboki żal, że kilku posłów włościan opuściło również szeregi P. S. L. „Piaśt“ oraz żywi nadzieję, że poznawszy swój błąd, wrócą w najbliższych dniach do Klubu celem współpracy dla dobra Państwa i ludu.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego dokonano wyboru tymczasowego Prezesa Zarządu Okręgowego, którym został poseł Bronisław Malik.

O słuszne prawa pracowników kolejowych z wykształceniem średnim i wyższym.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. — ZASZREGOWANIE DO STOPNI PLAC. — URZĘDNICY DYREKCYJNI A MINISTERJALNI. — PRZEPISY WYKONAWCZE MKŻ. — NIEJASNA STYLIZACJA ARTYKULU 1. USTAWY UPOSAŻENIOWEJ. — AKCJA URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM.

Lwów, 27. grudnia.

Nowa ustawa uposażeniowa dla pracowników kolejowych wywołała

słuszne rozgoryczenie między pracownikami o wykształceniu średnim i wyższym. Uzasadnienie tego

G. K. CHESTERTON.

Latające gwiazdy.

Z tomu nowel kryminalnych p. 1.

„KSIĄDZ BROWN-NIEWINIĄTKO“

(Przekład z angielskiego O. Z.)

(Ciąg dalszy).

Pułkownik Adams spojrział nań przeciągle i rzekł:

— Czy wiesz, mój księże, że dużo bardziej wolałbym zajrzeć do wnętrza twojej głowy, niż do twoich kieszeni? Wiem, że moja córka jest jedną z twoich ludzi — otóż ona niedawno —

Tu utknął pułkownik na chwile, ale wnet ciągnął dalej stanowczym głosem:

— Otóż niedawno wprowadziła ona do mojego domu pewnego zbrodniczego człowieka, to poderż-

gardło, tego socjalistę, który przyznaje się otwarcie, że ukradłby każdą rzecz człowiekowi bogatemu! To wszystko, co mam do powiedzenia. A tu jest — dodał wskazując na Fischera — ten był bogaty człowiek.

— Jeżeli chcecie, panowie, poznać wnętrze mojej głowy — owszem — stoi przed wami otworem. A co moja głowa warta? — to mi potem powiecie — odparł ksiądz powoli i w zamyśleniu.

— Ale pierwsza rzecz, którą znaknię w tej nieprzetrząsniętej dotąd kieszeni jest jedna prawda: ci, którzy zaniczają ukraść brylanty, nie rozpowiadają o tem wierwej, ani nie mówią o socjalizmie. — Raczej by mi się odgrzali — dodał poważnie.

Tamci dwaj poruszyli się gwałtownie, ale ksiądz ciągnął dalej:

— Wierzcie mi — my znamy mniej lub więcej tych ludzi. Ten socjalista nie byłby w stanie ukraść

brylantu, tak samo, jak nie ukradłby piranidy Cheopsa. Powinniśmy natomiast odszukać i czempredzej wy badać jedynego człowieka, którego nie znamy — tego jeźdźcem, który grał rolę policyjanta — Florianą.

Ledwie Ojciec Brown skończył, a już pajac zerwał się i wypadł z pokoju. Nastąpiła chwila milczenia, podczas której milioner gapił się na księdza, a ksiądz zacieriał do brewiarza.

Po chwili pajac powrócił i podkreślając z wielką powagą każde pojedyncze słowo, powiedział:

— Policjant ciągle jeszcze leży na scenie — kurtyna od tego czasu ze sześć razy i znowu się podniosła, a on ciągle leży bez ruchu.

Ojciec Brown upuścił książkę z rąk, porwał się z miejsca i stanął nieruchomo z wyrazem bezbrzeżnej umysłowej bezradności.

Powoli, powoli w szarych jego oczach zaczęły migotać pierwsze

rozgoryczenia wyświecił następujący przykład: Do grupy VII. uposażenia zaszeregowani są rewidenci, oficjalowic, star. rewidenci, star. komisarze, oraz ci inspektorowic, a nawet i radcy, tj. pracownicy i technicy z ukończonemi studjami uniwersyteckimi, którzy mają wyrównanie do IV. stopnia płacy. Jeżeli się weźmie pod rozwagę, że wszyscy oficjalowic rekrutują się z byłej dykasterji służby i podurzędników, z których 99% posiada za ledwie ukończoną szkołę ludową, lub kilka klas wydział., względnie szkoły średniej, krytycznie myślcący będzie mógł sobie wyobrazić, jaka rażąca krzywda stała się urzędnikom z wykształceniem średnim nie mówiac o urzędnikach z wykształceniem wyższym.

Dla wyświeślenia zaś tej tak rażącej krzywdy dodać należy, że bardzo wielu pracowników z wykształceniem średnim, którzy uzyskali ten stopień płacy, tj. grupe VII. uposażenia po upływie 12 lat służby, ranżują do tej samej kategorii płacy, co i radcowie kolejowic, mający po 20 lat służby i więcej.

Ciekawą jest jednak rzecz, że M. K. Ż. nie jedną miarą traktuje wszystkich urzędników kolejowych. Urzędnicy, służący stosunkowo czas bardzo krótki, awansowali po przeniesieniu ich z dykcacji do M. K. Ż. w ciągu 2—3 lat po kilka razy i osiągnęli przez to najwyższe szczeble w hierarchji urzędniczej. Natomiast urzędnikom służącym w egzekutywie i w dyrekcjach odebrano możność dalszego awansu, bo awans uzależniono od stanowiska i kto pozostaje na tem samym stanowisku, nie ma możliwości awansu.

Ponadto przepisy wykonawcze M. K. Ż. do ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 wywołały zdziwienie, bo mimo wyraźnego brzmienia ustawy, przyznającej wszystkim urzędnikom państwowym z wykształceniem wyższym jeden szczebel wyżej za studia wyższe, referenci M. K. Ż. nie uznali za stosowne wyższego szczebla przyznać prawnikom i technikom, przydzielonym do dyrekcji, nie uważając ich za równowartościowych z prawnikami i inżynierami M. K. Ż. Natomiast — jak wiadomo — panowie ci dla prawników i inżynierów przydzielonych do M. K. Ż. szczebel ten przyznali.

Jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, wiadomość ta wy-

światelka — i nagle, ni ślad, ni zowad odpowiedział pytaniem, którego znaczenia absolutnie nie można się było dorozumieć.

— Wybacz mi proszę, drogi pułkowniku, ale, czy wolno mi zapytać, kiedy pan stracił swoją żonę?

— Moją żonę? — odparł zdumiony pułkownik. — Umarła przed dwoma miesiącami. Brat tej łamę przyjechał w tydzień po jej śmierci tak, że niestety nie mógł się już z nią zobaczyć.

Maly księżulek podskoczył, jak postrzelony szarak.

„Chodźcie — no! — przedź! — przedź! — wołał w niezwyklej podnieceniu. — Musimy się przywrzeć zbliśka temu pałacu!”

wolała ogromne wrażenie w kołach poselskich i u senatorów, gdyż zdaniem ich, nie leżało w intencji ciała ustawodawczego stwarzać tego rodzaju anomalje.

Koła posejskie i Senat dały się wzięć na kawał niejasnej stylizacji jednostronnego artykułu l. ustawy uposażeniowej, który wymienia pomiędzy innymi dosłownie: „etatowi pracownicy państwowi kolei żelaznych”, zamiast, jak w projekcie rządowym brzmi: „pracownicy państwowi kolei żelaznych”. Jeśli „etatowymi pracownikami państwowych kolei żelaznych” miałoby być tylko prozesi i wiceprezesi dyrekcji kolejowych (tak określa interpretacja ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923. rozporządzenie wykonawcze M. K. Ż.), oraz urzędnicy M. K. Ż., to gdzie jest w tym l. artykule ustawy uposażeniowej miejsce dla całej rzeszy kolejowców. Wszak ustawa właśnie w tym artykule wyraźnie zaznacza, że odnosi się do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych bezwzględnie, a przy tego rodzaju interpretacji ze strony referentów M. K. Ż. byłoby wszyscy kolejowcy wysunięci poza nawias.

Jak nas dochodzą słuchy z kół poselskich, to tę niezyczliwą stylizację ustawy uposażeniowej przyjęto na wniosek referenta Ministerstwa kolejowego.

W dalszym ciągu akcji podjętej przez urzędników kolejowych z wyższym wykształceniem dyrekcji lwowskiej, odbyło się onegdaj wspólne posiedzenie delegatów małopolskich dyrekcji pod przewodnictwem star. radcy p. Gustawa Flacha, na którym ustalono treść memoriału i wybrano deputacje, złożoną z pp. star. radcy Flacha ze Lwowa, radcę inż. Dziekońskiego ze Stanisławowa i dra Drzewickiego z Krakowa. Deputacja uda się do Warszawy celem przedstawienia sprawy u miarodajnych czynników. Następnie odbyło się drugie ogólne zebranie urzędników tej kategorii, na którym zdawał sprawę przewodniczący Komisji p. Flach, przedstawiając dotychczas przedsięwzięte kroki i zaznajamiając zebranych z dalszymi uchwałami Komisji.

Protest urzędników kolejowych.

(Własna korespondencja „Gaz. Por.”).

Stanisławów, 27. grudnia. (m). Pod przewodnictwem star. radcy p. Erika odbył się wiec inżynierów i prawników tutejszego okręgu dyrekcyjnego celem powzięcia uchwał w sprawie odmawiania urzędnikom kolejowym ze studiami akademickimi w rozporządzeniu wykonawczym M. K. Ż. do ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923. jednego szczebla przyznanego powyższą ustawą innym urzędnikom i oficerom z tytułu studjów wyższych.

Przewodniczący wyjaśnił powód wiecu, poczem odczytał pismo miejscowego koła prawników we Lwowie, donoszące o wysłaniu depeszy protestacyjnej do miarodajnych czynników w Warszawie. Na wniosek tegoż uchwalono wysłać depeszę z prośbą o przywrócenie urzędnikom kolejowym z wyższym wykształceniem do Ministra kolei żelaznych, marszałków Sejmu i Senatu, referentów powyższej ustawy posła Manaczyńskiego i senatorów dra Buźki i dra Dobruckiego, oraz wybrano komisję celem ułożenia odpowiedniego memoriału.

Na wniosek star. radcy Szczygalskiego wybrano dwu delegatów, którzy wyjechali do Lwowa i porozumeli się z tamtejszymi prawnikami i inżynierami nad ułożeniem memoriału. W końcu uchwalono na wniosek star. komisarza Bielawasa, by delegacja wiecu udała się do senatora dra Dobruckiego ze Stanisławowa z prośbą, by ten spowodował interpellację w Sejmie i w Senacie.

Złodnicarz czekista uwolniony od kary śmierci.

Teraz znów oddał się „pożytecznej pracy”.

(Korespondencja wł. „Gazety Por.”)

Pogranicze polsko-sow.,
27. grudnia.

Z Charkowa donoszą: W najwyższym sądzie ukraińskim odbyła się głośna rozprawa znanego działacza sowieckiego Rozenberga, oskarżonego o podstępne zabójstwo swego towarzysza, komunisty Kulakiego.

Rozprawa rzuciła sporo najjaśniejszego światła na stosunki panujące wśród tych działaczy. Oto oskarżony Rozenberg, pracując w czerezwyczańce równocześnie piastował przez dłuższy czas urząd naczelnego komisarza aprowizacyjnego w Rosji południowej i — tak zazwyczaj — korzystał z tego stanowiska, dopuszczając się olbrzymich nadużyć.

Równocześnie w sąsiednim regionie komisarzem aprowizacyjnym był wymieniony Kulakii, który zde maskował Rozenberga, w następstwie czego ten ostatni został usunięty ze stanowiska komisarza, pozostając jednak nadal na służbie w „czeka”.

Aby zemścić się na swym przeciwniku, Rozenberg tak zręcznie podsunął oskarżenie Kulakii, iż władze wydały rozkaz aresztowania go. Sprowadzić aresztowanego

z Odessy do Charkowa miał sam Rozenberg, jako naczelnik eskorty. Korzystając z tej sposobności Rozenberg w drodze zastrzelił swego wroga, tłumacząc ten czyn w swym doniesieniu usiłowaną ucieczką Kulakii. Tłumaczenie to byłoby uznane za „wystarczające”, bowiem takie morderstwa są wśród urzędników sowieckich najzwyczajszym zjawiskiem, — gdyby nie było nastąpiło „tarcie resortów”, Kulakii „pracował” bowiem w czerezwyczańce kijowskiej, a Rozenberg podlegał czerezwyczańce w Odessie. „Kijów” zatem ujął się o swego „współpracownika” i wszczął dochodzenia, które wykazały, iż żadnej próby ucieczki ze strony Kulakiego nie było, a Rozenberg dokonał morderstwa z zemsty.

Najwyższy sąd skazał Rozenberga na karę śmierci, biorąc jednak pod uwagę jego „pochodzenie proletariackie” oraz zasługi na polu zwalczania kontrrewolucji, zmienił mu karę na 10 lat więzienia, od której również uwolniono go na podstawie amnestji.

W ten sposób morderca swego towarzysza otrzymał możliwość wolnego powrotu do swej „pożytecznej pracy” w gronie czekistów.

Głos Rosji ma wezwać

Mikołaja Mikołajewicza!

Wielki książę nadstępuje go

w pałacu hr. Tyszkiewicza pod Paryżem.

W gazecie „Rus”, wychodzącej w Sofji, czytamy wywiad, którego udzielił b. atamanowi dońskich kozaków gen. Krasnowowi, b. wódz naczelny wojsk carskich, W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Jest on obecnie przewodcą rosyjskich emigrantów monarchistów, mieszka we Francji w majątku krewnego swego, Polaka hr. Tyszkiewicza, b. oficera carskiej gwardji pod Paryżem, a dodać należy, że hr. Tyszkiewicz ożeniony jest z siostrzenicą Mikołaja Mikołajewicza, córką jego brata W. ks. Piotra Mikołajewicza.

Mikołaj Mikołajewicz zamieszkuje obszerny apartament, umeblowany skromnie. Przy pałacu stoi specjalnie zbudowana cerkiewka, jak wiadomo bowiem, Mikołaj Mikołajewicz jest bardzo religijny. B. wielki książę nie ma przy sobie żadnej świty, prócz starszka generała Stala, b. adiutanta Mikołaja.

Ataman Krasnow w rozmowie z Mikołajem Mikołajewiczem zapytał przedewszystkiem o jego stosunek do obecnej sytuacji w Rosji.

Wielki książę odpowiedział:

— Najważniejszym celem całej emigracji rosyjskiej jest uwolnienie

Rosji od bolszewików. Wierzę głęboko, że władza sowieków obalona będzie siłami wewnętrznymi bez obecnej pomocy.

W przyszłej wolnej od bolszewików Rosji nie będzie panowała zemsta za dawne krzywdy. Obie armje rosyjskie, ta, która jest obecnie poza granicami ojczyzny i ta, która zwie się dziś „czerwona” zjedną się w jedno i stworzą potężną armję — oswobodzicielkę Ojczyzny.

Dzisiaj nie czas jeszcze mówić o kandydatach na tron Romanowych. Zagadnienie to rozstrzygnie sama Rosja.

— Wierzę niezłomnie — mówi Mikołaj Mikołajewicz — że cerkiew rosyjska wyjdzie zwycięsko z ciężkiej walki, jaką toczy dziś z wrogami swymi — wierą w Boga, głęboko tkwiąca w duszy rosyjskiego narodu, pomoże nam do zwycięstwa.

Wiem o tem, że imie moje jest sztandarem ruchu narodowego w Rosji.

Gdy nadejdzie czas, gdy usłysze głos Rosji, wzywającej mnie — wahać się ani chwili nie będę i z Bożą pomocą spłacę święty obowiązek przed ojczyzną.

Maks LINDER

w Marysiance i Poparniku

(Parodia „Trzech Muszkieterów” A. Damasa.)

odtworzą go w roli w nowszej i najbardziej atrakcyjnej komedjo-farsie w 6 aktach p. t.

Złoty Muszkieter

(Parodia „Trzech Muszkieterów” A. Damasa.)

MAŁY FEJLITON

Ruch świąteczny na kolejach.

Mimo znacznego podwyższenia taryfy kolejowej, ruch pasażerski na kolejach był podczas świąd bardzo ożywiony. Przedziały drugiej i trzeciej klasy były tak przepelnione, że mnóstwo podróżnych musiało stać na korytarzykach, tylko przedziały klasy pierwszej świeciły przeważnie pustkami. Jakby spodziewając się tego nie opalano ich i nie oświetlano. Naogół jednak należy stwierdzić, iż w wagonach najczęściej jest duszno, jak w łaźni.

Ruch pociągów był naogół normalny. Tylko na kolejach podgórskich były z powodu wielkich śniegów opóźnienia, stosunkowo nawet znaczne. Na linii Nowy Sacz—Tarnów skutkiem tych opóźnień podróżnym jadącym na zachód uciekły wszystkie pociągi pociągów. W restauracyjnej sali na dworcu tarnowskim chwile oczekiwania skracała pasażerom szopka, mało znana mieszkańcom Wielkopolski i Pomorza, którzy tego roku licznie na święta do Małopolski zjechali. Widać stosunki międzydzielnicowe stają się coraz mędrzejniejsze.

Po długiej a żmudnej podróży stajemy na dworcu lwowskim. Jeszcze noc — ale dworzec, pełny jak zwykle, wrę ruchem i huczy zgłębieniem swego potężnego życia. Tramwajów jeszcze niema. Siadamy na chwilę w sali restauracyjnej. Głowy sennie opadają na piersi, zaczynają się kiwać. Idyllicznie ćwierkają fruwiąjące po sali wróble.

Wtem rozlega się potężny dwugłos publicznych syren fabrycznych. Woła uparcie, donośnie.

To Lwów wstaje do zwykłej pracy.

Święta minęły.

Ters.

W oczystą Akademię ku czci sp. prezydenta G. Narutowicza.

Lwów, 27. grudnia.

(p). Ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej sp. Gabriela Narutowicza jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci urządził komitet obywatelski w sobotę 22 grudnia br. uroczystą Akademię w sali ratuszowej. Wśród licznie zebranej publiczności jawili się także reprezentanci świata oficjalnego z prezydium Magistratu prez. Neumanem i wiceprez. Chłaniaczem, z wojskowości gen. Linde, gen. Thułlic, rektor Politechniki Pablański, profesore Uniwersytetu i liczni reprezentanci instytucji społecznych i kulturalnych.

Obchód zagal redaktor Laskowicki, „charakterystycznie świętą postać prezydenta, mocne przemówienie” wygłosił poseł Auusz, p. Krasówna wskazała na te idee spuścizny, pojednania i bezinteresownej służby Ojczyźnie, których kulturowanie i wprowadzenie w życie narodu winno być jedynym godnym holdem pamięci pierwszego prezydenta i ekspiacją społeczeństwa za jego tragiczną śmierć, za ten czyn wyrosły z podłoża mienawości. — Prof. Krzyżanowski wywarł głębokie wrażenie recyją utworów Staffa i Regiera „Do prezydenta Narutowicza” i „Kordjan w podziemiach katedry”. Zespół solistów lwowskiego Tow. muzycznego odśpiewał kantatę Moniuszki i Ziemarskiego.

Nastroj wieczoru był pełen powagi i skupienia.

NADESLANE.

MATERJE ANGIELSKIE

na obrania, piaseczki kostjony po okazjynie niskich cenach IMPER SUKNI Pańska 17a, III pięt c. 1215

Zjednoczona korporacja bałtycka S. A.

Lwów, 27. grudnia.

Jedną z pierwszych placówek zagranicznego handlu w Polsce była założona jesienią 1919 r. w Warszawie polska firma spółki akcyjnej Zjednoczona Korporacja Bałtycka (United Baltic Corporation Ltd. London). Firma ta poważnego angielskiego przedsiębiorstwa w ciągu kilku lat doprowadziła liczącą kilkuset urzędników przez nią samą wyszkolonych do 100 i obieca swą działalnością cały szereg gałęzi handlu, wykazując przytem zrozumienie istotnych potrzeb Polski.

Bardzo poważną część działalności Korporacji obok importu towarów kolonialnych, oraz olejów i tłuszczów potrzebnych dla fabrykacji mydła, stanowi zaopatrywanie łódzkiego przemysłu tkackiego w bawełnę. W tym celu korporacja wzięła udział w założeniu specjalnego towarzystwa akcyjnego: Bałtycka Kompania Bawełny w Kopenhadze i utrzymuje dobrze zorganizowaną filję w m. Łodzi.

Korporacja podejmuje się skutecznie w Polsce wypłaty przekazów markowych z polecenia zagranicznych banków. Obok tego rozwija na szeroką skalę wypłatę w Polsce przekazów w efektywnych dolarach.

Korporacja utrzymuje stałą regularną komunikację okrętową własnymi statkami między Londynem, Gdańskiem, Libawą, Rygą i Rewlem p. n. Angielsko-Bałtyckiej Linji.

Korporacja nie szczędziła trudu, kosztów dla stworzenia w Warszawie i w kilkunastu prowincjonalnych miastach Polski sprężystej organizacji w celu utrzymania regularnej komunikacji między Gdańskiem i Ameryką p. n. „Bałtycko-Amerykańska Linja”.

Składajecie dolary na Skarbu Narodowy.

Lwów, 27. grudnia.

Troska o naprawę skarbu Państwa jest nie tylko udziałem Rządu, ale i poszczególnych obywateli Rzeczypospolitej, sięgających myślą poza własne podwórko, pragnących i ze swej strony przyczynić się do ugruntowania podstaw naszego bytu. Ustabilizowana waluta polska spowoduje zbawienne skutki dla wszystkich: powstrzyma wzrost drożyzny, wywoła obniżenie cen materiałów pierwszej potrzeby, ułatwi życie ludzkiem, uginającym się dzisiaj pod brzemieniem ciężarów nie do zniesienia.

Wie o tem bardzo dobrze i lekarz stanisławowski, dr. Maksymilian Mondziej, który w przelającym nam serdecznym apelu, zwróconym do rodaków, wzywa ich, by nie licząc na obcą pomoc i pożyczki zagraniczne, sami dobrowolnie, a rychło przyczynili się do ugruntowania skarbu Państwa.

Dr. Mondziej proponuje, by wszystkie wolne zawody złożyły w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej bodaj po 3—5 efektywnych dolarów, kupcy po 5—50, przemysłowcy, właściciele dóbr czy większych posiadłości po 100—300 i wyżej, również spółki i przedsiębiorstwa akcyjne, handlowe, przemysłowe i robotnicze.

Tramwajarze lwowscy! Przydałby się wam profesor z Londynu!

IDEALNE MIASTO I IDEALNY KONDUKTOR. — PROFESOR TRAMWAJOWEJ GRZECZNOŚCI I JEGO 30 TYSIĘCY UCZNIÓW. SUROWY EGZAMIN Z PRZYKŁADAMI. — DWAJ PASAŻEROWIE, OKNO I KOBIETA Z FAŁSZYWYM BANKNOTEM. — CZY SIĘ U NAS WYLEGNIE SAVIDGE?

Lwów, 27. grudnia.

(f) Tramwajarz lwowski — jak niestety wielu innych funkcjonariuszy z działu „użyteczności publicznej” — odznacza się prócz podartej mundur, skłonności do niewydawania reszty, połączonej z wrodzoną dobroduszością — także specyficzną „nerwowością” w stosunku do publiczności, wyładowującą się nieraz w zupełnie niepotrzebnych incydentach.

Otóż publika nasza, zahukana przez „pana od elektryki”, że zdumieniem usłyszy, że jest takie miasto, w którymby się przeszło 20 Lwowów pomieścić mogło, w którym ruch panuje wprost szalony, a jednak konduktor tramwajowy jest tam wzorem grzeczności i usługowości.

Miastem tym jest — Londyn.

Konduktorzy londyńscy zawdęczają swoje „dobre maniere” niejakiemu Jerzemu Savidge. Maj ten, sam z zawodu konduktor, doświadczenie 30-letniego obcowania z publicznością, zużytkował gwałtownie wykształcenia młodszych kolegów na wzorowych konduktorów. Wypuścił on w świat (wzgl. „w tramwaj”) aż

30 tysięcy elewów, z których każdego poddawał ścisłemu egzaminowi, zadając np. pytania tego rodzaju:

— Dwaj pasażerowie kłóca się

o to, czy okno ma być otwarte, czy zamknięte. Jak rozstrzygnie konduktor?

Albo:

— Biedna kobieta płaci za bilet jedyny pieniądz, jaki posiada, i ten okazuje się fałszywy. Co ma zrobić konduktor?

Savidge kładzie nacisk na zrozumienie przez konduktora swej roli:

nie nosić tabakierę.. nie publiczność dla konduktora — lecz odwrotnie.

Złote słowa. U nas w pierwszym wypadku konduktor zadecydowałby krótko:

— Ta ciś si pan do choljery! Okno ma być zamknięte i szlus. Jak si panu mi podoba, to pan si siadaj na aeroplan!... Tam pan bedzisz miał dosyć lufu!

A nieszczęśliwej niewieście z taryfą powiedzmy 50-tysiączką (czy są takie?) nie rzekłby może ani słówka, tylko obie (to niewiastę i 50-tysiączkę) delikatnie zepchnąłby na bruk uliczny.

Ale może nie jest tak źle? Może i w cieniu lwowskiej remizy tramwajowej wykłwita jaki domorosły Savidge, który wykształcił i takie plemie lwowkich konduktorów? Daj Boże!... wzdycha tłumacza publiczność.

Zamordował dziewczynę siekierą, bo zakochał się w innej.

Lubaczów, 26. grudnia.

(h) W Zapalowie pow. Lubaczów, znaleziono onegdaj rano na strychu martwe zwłoki 28-letniej Marii Prewedy, którą zamordowano topem narzędziem w nocy w czasie snu.

W toku dochodzeń ustalono, że śp. Maria utrzymywała stosunki miłosne z parobkiem Mikołajem Kuraczem. W ostatnich czasach Kuracz pocałował Marię zamierzając na korzyść innej dziewczyny. Onegdaj w nocy, jak stwierdzono, Kuracz nie spał w domu, lecz chcąc się pozbyć niewygodnej kochanki, wpadł na strych, gdzie ona spała i siekierą zamordował ją, a sam zbiegł w niewiadomym kierunku. Mimo energicznych poszukiwań sprawy mordu dotąd nie schwytano.

Czytacie „Szczotka”

DZIS PREMIERA w kinoteatrach „LEW” i „APOLLO” 3-ciej Serji dramatu „HRABINA PARYŻA” w 6-ciu wielkich aktach p. t.: **PŁONĄCE SERCA**

Małta May, Gajdarow, Glasoczer, Jannings odwarzają główne role

„Gazeta” w państw. policji we Lwowie.

Lwów, 28. grudnia.

W gmachu okręgowej Komendy Pol. Państw. przy ulicy Kopernika odbyła się w wigile Bożego Narodzenia uroczystość gwiazdkowa dla niższych funkcjonariuszów, rezerwy, okręgowej komendy i reszty przodowników. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością okręgowy komendant inspektor Wiczyński, nadkomisarz dr. Kruczek, kom. Klus, komendant szkoły Seređa, kierownik VI komisariatu podkomisarz Kochanowicz i inni. Do uczestników uroczystości przemówili w podniosłych a serdecznych słowach inspektor Wiczyński, kom. Seređa, poczem jeden z posterankowych podziękował przełożonym za udział w uroczystości.

Gwiazdka dla niższych funkcjonariuszów rezerwy plutonu konnego III i V komisariatu Policji państwowej odbyła się w koszarach P. P. przy ulicy Kazimierzowskiej. W uroczystości wzięli udział: komendant okręgowy inspektor Wiczyński, komendant na Lwów-miasto inspektor Lukomski z zastępcą dr. Torwińskim, podinspektor Miesowicz, kierownicy III i V komisariatu nadkomisarze Błożyński i Białkowski, nakł. Kozakiewicz, kom. Sędzimir, podk. Kajdas, komend. rezerwy i plutonu kon. kom. Stecki i inni. Do obecnych przemówili inspektorowie: Wiczyński i Lukomski, wskazując na ciężkie obowiązki, które spełniać ma policja polska dla dobra Państwa i ogółu obywateli. Cała uroczystość cechował nader podniosły i zarazem serdeczny nastrój dzięki znakomitej reżyserji kom. Steckiego

Tragiczna śmierć młodego ułana.

Lwów, 28. grudnia.

(h) Wczoraj rano o godz. 7 po zbawił się życia strzałem brauningowym skierowanym w serce 20-letni Kazimierz Wiesław S., ułan z 14. p. ułanów Jazłowieckich, syn zaradnego przemysłowca i właściciela dóbr w mieszkaniu swem przy ul. Ossolińskich 11. Denat, w pierwszych dniach grudnia, jako rekrut został wcielony do szeregów, nie otrzymawszy podobnie urlopu na święta, wydał się samowolnie z oddziału i ze wstydu przed czekającą go karą, pozbawił się życia. Denat, chcąc wypróbować sprawność brauninga, oddał pierwszy strzał w sufit, a drugi strzał śmiertelny skierował w serce.



(+) Warto być detektywem Słynny król detektywów Allan Pinkerton, zmarł ty niedawno w Los Angeles, pozostawił 20 milionów dolarów majątku. Niezłe się w Ameryce powodzi detektywom!

(+) Zona generała złodziejka. Zona pewnego hiszpańskiego generała została w Paryżu ujęta za popełnienie szeregu kradzieży sklepowych. Była to kleptomanka, która zdolała wymknąć się z pod opieki krewnych i dojechać do Paryża. Zona słynnego wędca powstańców-bandytów, „Daily Mail” donosi z Tangoru, iż Raissal osławiony przywódca powstańców w strasie hiszpańskiej zmarł nagle, jak przypuszczają, wskutek otrucia.

Kronprinz jedzie do Prus Wschodnich. „Gazeta Gdańska” donosi: B. Kronprinz przyjął zaproszenie kilku magnatów wschodnio-pruskich na polowanie oczekując pozwolenia na wypadek zwiazki nacjonalistycznej zamachy przy tej sposobności złożyć mu wyrazy hołdu. Oszukaneczny bandyta. Bankier wiedeński Sander Kaida uciekł w podrodzialek, sprzeniewierzywszy depozyty swych klientów w wysokości 2 miliardów koron austriackich.



Ze świat. W niedzielę w południe Syndykat Dziennikarzy Polskich odbył posiedzenie dla załatwienia spraw bieżących, poczem przewodniczący dr. Vogel złożył obecnym życzenia świąteczne, a po przeżyciu się opłatkiem wywiała się dłuższa, ożywiona koleżeńsko pogawędka. W poniedziałek liczący zastęp członków Kasyna i Koła lit. art. zebrał się na tradycyjny wspólny opłatek. Pierwszy przemówił prezes p. Fr. Biesiadecki, który przedstawił obraz powojenny kultury, nakreślił szerokie zadania Kasyna i Koła lit. art., wzywając członków do ich spełnienia wspólnymi siłami. Dr. Vogel mówił o położeniu politycznym i życząc, aby w przyszłości wskazał prezydent Rzeczypospolitej bojowe hasła partyjne, a miejsce ich zajęło braterskie współdziałanie w sprawach dobra powszechnego. Miłe te zebrań, urozmaicone koledami, przy muzyce p. Osady zakończył dr. Hejnicki przemówieniem na temat potrzeby wzajemnego szacunku i wznosił toast na pomysłną działalność nowo wybranego prezesa p. Biesiadeckiego.

Wypłata emerytur za miesiąc stycznia 1924 Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 24 grudnia br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za styczeń 1924 r. wraz z dodatkami drożyznianymi dla emerytów wdów i sierot z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należności przez odpowiednie urzędy pocztowe będzie ukończoną w najbliższych dniach.

Kalendarz Techniki. Dyrekcja Polskiego Biura podróży „Orbis” we Lwowie, chcąc przynieść z pomocą Komitetowi Budowy II. Domu Techników, wydała w własnym nakładzie „Kalendarz Techniki” na rok 1924 i przeznaczając dochód ze sprzedaży kalendarza na rzecz Komitetu. Cena kalendarza 250.000 mkp. Każdy egzemplarz zastrzeżony będzie w pieczęć Sekcji propagandy Komitetu budowy II. Domu Techników, ucząc wiernopoddańczy.

Komitet budowy pomnika „Kaplica Orlak” na Technice uchwalił przystąpić do ogłoszenia konkursu na pomnik. — Majątek Komitetu wynosi dwa i pół miliarda marek polskich ulokowanych w akcjach. Rzecznikowie uznali, że koszt budowy pomnika wyniosła 10 miliardów marek polskich. Komitet, dziekując najserdeczniej Wszystkim, którzy talentem swym, pracą, czy pieniędzmi przyczynili się do zebrania już istniejącego funduszu, równocześnie zwraca się do prosi o łaskawe hojne dalsze ofiary, aby pomnik mógł nie tylko być wyrazem wdzięczności dla Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku — ale także ozdobą miasta, jako dzieło artystycznej sztuki.

Taryfa drożkarska, ważna od 19. grudnia 1923. I. Za pojedynczą jazdę w nocy tj. z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej niż 5 minut i bez zboczania kierunku drogi drożkarski 180.000, drożka jednok. 140.000. II. Do rogatek, na Zamek, Plac Wystawowy, Targi Wschodnie 350.000—280.000. III. Za jazdę w mieście według czasu: za pierwszą pół godziny 220.000—200.000. Za każdy następny kwadrans 110.000—100.000. IV. Do i od dworców kolejowych z pak. 400.000—320.000. V. Do oznaczonych miejsc: Z każdego stanowiska: a) na Francówkę (główna część ul. Listopada); b) do ogrodu Kisecki; c) na Pohulanek; d) na Żółtówkę; e) do cmentarzy Janowskich; f) rzeźni miejskiej; g) szkoły Kadeckiej i na Strzelnicę wojsk.; k) do Sokołowszczyzny; l) do stawy Kamińskiego; m) do zbiornika wodociągowego; n) do Łaska Sokółki 320.000—260.000.

Taryfa powyższa obowiązując w dzień i w nocy.

Taryfa dla posługaczy bagażowych została podwyższona. Niedawno podwyższona taryfa dla posługaczy bagażowych na dworcach kolejowych zostaje z dniem 23 grudnia br. znowu podwyższona. Nowe opłaty wynoszą: 1) za przeniesienie bagażu ręcznego z pojazdu do wagonu lub na odwrot z każdego wagonu 24.000 mk., najmniej 30.000 mk. We Lwowie 30.000 mk., najmniej 40.000

Oszuści rumuńscy we Lwowie.

DWIE FIRMY PONIOSŁY PRZEZ NICH SZKODĘ NA 2 TYS. DOLAR.

Lwów, 28. grudnia. (h). Onegdaj zjawili się w składzie manufakturowym firmy „Trading et Comp.” przy ul. Legionów, oraz we firmie Judy Gniwisch przy ul. Kazimierzowskiej Hersen Michelovici i Janek Schwarz, obaj rodem z Jass i pobrawszy w każdej

z tych firm towary na 1000 dolarów, zapłacili czekami, opiewającymi na powyższe kwoty. Niebawem obie firmy przekonały się, że padły ofiarą oszustwa, gdyż czeki były nieważne, wobec czego donieśli o powyższym fakcie policji, która o bu ptaszków przymknęła.

mk.). — 2) Za zniesienie ciężkiego bagażu z pojazdu do wagonu lub na odwrot do 50 kg. (na Podzamczu lub w Przemyslu do 25 kg.) 30.000 mk., za następne ciężkość zaczęte 50 kg. (względnie 25 kg.) 24.000 mk. — We Lwowie do 25 kg. 40 tys. mk., za następne choćby zaczęte 25 kg. 30.000 mk. — 3) Za załatwienie nadania bagażu 30.000 mk. — we Lwowie 40.000 mk. — 4) Za zakupno biletu kolejowego przez bagażowego płaci się we Lwowie 40.000 mk., zaś na Podzamczu i w Przemyslu 30.000 mk.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 29 bm. odbędzie się o z. 8. wieczór w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 245 posiedzenie naukowe, na którym dr. A. Demaszewicz wygłosi odczyt p. t. „Kilka uwag o psychologii wojny i nieczuciach strachu”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych Mo 200.000, dla młodzieży akademickiej mk. 50.000.

(h) Skok szalonego z auta. Przedwczoraj niejaki N. Szynalski, rzekomo umysłowo chory, jadąc autem Miejskiego Zakładu apr. wyskoczył z auta i dostał się pod koła i odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele.

(h) Ogień mieszkaniowy. W mieszkaniu dr. Antoniego (Galińskiego) przy ul. Wdowoskich 8 wybuchł wczoraj ogień, który wyrządził szkodę na 40 milj.

(h) Z medoli służącej. W poczekalni III. kl. na dworcu głównym znaleziono wczoraj blakającą się służącą Stefanję Maj z Jankowic pow. Żydaczów, trzymającą na rękach niemowe jednoliteścię dziecko. Zwłoki dziecka odstawiono do instytutu medycyny sądowej, matkę zaś aresztowano.

(h) Kradzieże kieszonek. W czasie wykupu patentów w Urzędzie cłowym, skradziono Schulinowi Brückmaierowi, zam. przy ul. Rzeźniackiej 7 zegarek z łańcuszkiem wart. 150 milj. — Przy nadawaniu pieniędzy w urzędzie pocztowym przy ul. Friedrichów, skradziono Stefanowi Kościelnikowi z kieszeni płaszcza kwotę 60 milj.



(h) Pożar obok Gródka Jagiellońskiego. Przed kilku dniami wybuchł pożar w domu Wasyła Pukadywa w Dąbrowcu pow. Gródek Jagielloński, który zniszczył dom, stodołę i stajnię. Szkoła wynosi 11 miliardów.

(h) Napad rabunkowy pod Przemysłem. W nocy z 24 na 25 grudnia napadło na dom Scheindl Bliher w Hołuszu ad Skopów pod Przemysłem 3 nieznanych osobników i po wypiciu wódki zrabowali biżuterję oraz gotówkę, wyrządając szkodę na ogólną kwotę 5 miliardów.

(h) Ujęcie rabusiów. W ostatnich dniach ujęła policja w Mostach Wielkich szajkę bandytów, która uzbrojona w karabiny napadła na gościńcach na kanców. W skład tej szajki, która ostatnio napadła na powracających do Mostów Wielkich kanców i zrabowała im 65 milj. i 5 dolarów wchodzili: Wasyl Turka, Oksa Karn, Grzegorz Podbereźnik wszyscy ze Sienca oraz Wasyl Rudy z Kubańkowa. Prócz wymienionych aresztowano również Warwarę Podbereźnik, która targnęła się na posterunkowego, usiłując przeszkodzić mu w przegodowaniu.

(h) Odbrymnia kradzież u lubiera w Sanoku. Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcy własniali się do sklepu lubiera Izabela Hirscheida w Sanoku i skradli 20 zegarków kieszonek, 7 budzików,

200 wisiorów, 10 bransoletek, nakrycia celowe, papierońnice, broszki, szpilki i t. d. wartości około 500 milj.

PRZYJMUJE REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNE. ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ”. UL. PODWALE L. 3. I PIĘTRO, OD GODZ. 9—3 I 5—7. 322

Odpowiedzi Redakcji

P. Eugenja Hr. w Dolinie. Nadesłane nam wierszyki są udatne ale charakterem swym nie nadają się do umieszczenia w „Gazecie Porannej”.



50 przedstawienie „Orlecia”. Dziś tj. w piątek w Teatrze Wielkim jubileuszowe przedstawienie wspaniałej sztuki Rostanda z p. Polńskim w roli księcia Rodelinda. Reszta obsady tak jak na przedstawie.

„Trubadur” z p. Mannem. W sobotę śpiewa p. Mann w „Trubadurze” popisowa swą partję, za którą zbiera zawsze zasłużone aplauzy. „Trubadur” wystawiony u nas bardzo starannie może zawsze liczyć na powodzenie.

Ziżnił abnamentowe można nabywać jeszcze w Teatrze Wielkim I. piętro w godzinach od 10 do 12 i od 7 do 8 wieczorem.

Przedstawienia popularne. Komitet Teatrów Miejskich ułożył repertuar przedstawień popularnych jak następuje: 30 bm. „Betleem Polskie” L. Rydla. 6 stycznia „Kościuszko pod Racławicami” Anceyca (solna rocznica urodzin Anceyca). 13 stycznia „Krakowiaczy i Górale” J. N. Kamińskiego. 20 i 27 stycznia „Betleem Polskie” Rydla. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 3 popoł. Bilety na przedstawienie dnia 30 grudnia (Betleem Polskie) sprzedaje Związek Teatrów i Chórów Włośc. ul. Mickiewicza 26 od 5 do 7. za w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

W sprawie garderoby. Dyrekcja teatrów zwraca uwagę, że za rzeczy przechowywane w garderobach teatralnych odpowiada jedynie wtedy, jeśli dana osoba wylegitymuje się znacznikiem. W przeciwnym razie wszelkie reklamacje są nieważne. Znaczniki takie garderobiane muszą wydawać, nie wolno im przyjmować bez znaczków żadnej garderoby.

TEATR WIELKI.

Sobota 29 bm. o godz. 3 „Noc św. Michałaja”.
Sobota 29 bm. o godz. 7 „Trubadur”.
Niedziela 30 bm. o godz. 3.30 „Betleem Polskie”.
Niedziela 30 bm. o godz. 7 „Rigoletto”.
Poniedziałek 31 bm. „Traviata”.
Poniedziałek 31 bm. o godz. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa”.
Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Tosca”

TEATR MAŁY.

Sobota 29 bm. „Sprawa Kaisera”.
Niedziela 30 bm. „Pokojówka szuka miłośca”.
Poniedziałek 31 bm. „Pokojówka szuka miłośca”.
Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Sprawa Kaisera”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 29 bm. „Królowa Montmartru”.
Niedziela 30 bm. „Królowa Montmartru”.
Poniedziałek 31 bm. „Królowa Montmartru”.
Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Księżniczka Olaf”.

Dziś ekonomiczny.

OPLATA OD WYWOZU ZIEMNIAKÓW.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 27. grudnia

(J.) Weszło w życie rozporządzenie minist. skarbu w sprawie wprowadzenia opłaty wywozowej od eksportu ziemniaków. Opłata pobierana jest w wysokości 50 proc. zysku wywozowego.



Z dnia 27 grudnia.

Obroty pozagiędo we

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna, lekko wyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 7 do 7 milj. 50 tys. dolary kanad. 6½ do 6 i trzy czwarte milj. korony czeskie 180 do 190 tys. funty szterl. 30 do 31 milj.

Złoto: 20 kor. 30 do 31 milj., 20 frank. 28½ do 29 milj., 10 rubli 40 do 41 milj.

Srebro: kor. 520 do 530 tys., 5 kol. austr. 2½ do 2 milj. 400 tys., fioreny 1 i jedna osma do 1½ milj., ruble 2 do 2½ milj.

Giełda lwowska.

Lwów, 27. grudnia.

Targ papierów dywidendowych b. ożywiony. Kurs akcji naogół chwiejne. Pozostawiano Browary, Cegielskiego, Niekutowane utrzymane. Większe transakcje w Gazach, Jaworznie, Lesienicach, Lnie i Chybiem. Tendencja chwiejna. Uspokojenie b. żywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH

Hipoteczny 1700, 1750, 1800, 1825, 1850, 1900, (1650, 1800). Pokred 200, 210, 205, 195, 225, 235, 220, 250. Przemysłowy 850, 875, 885, 890, 885, 900, 865, 860, 885, 900, 950, 890, 975. Z. B. K. 400, 375, 400, 425, 450. Nafta 900, 910, 925, 910, 915. Rakszawa 10000, 9800, 9700. Siersza el. 400 (375). Tespy 9400, 9450, 9425, 9500. Zieleniewski 29, 27000, 30000. Browary 35500, 36500, 37000, 36750, 36000, 36750, (36). Chodorów 9200, 9250, 9300, 9250, 9175. Cegielski 2100, 2125, 2200, 2050. Gafota 400, 410, 390, 405, 390, 400. Cmielów 2900, 2850, 2800, 2825, 2850. Karpalit 1700, Niemołowski 800, 825, 850, 800. Parowozy 1125, 1100, 1130, 1120, 1130, 1325. Pezet 300, 280. Siersza g. 17500, 17000, 17250, 17750, 17400.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach:

Akumulator 1300. Bzof 750. Brugger 1400, 1425. Chybie 1700, dr. 1700, 17250, Drożdże G. 1500, 1600. Czechowice 320, 300. Elektrownia n. S. 260, 250, 240, 230, 220. Gazolina 2600, 2500, 2450. Jaworzno 65000, 63000, 64000, drobne 72000, 70000, 68000, 67000, 69000, Gazy 69000, 68000, 68500, 67500, 67000, 68000, 68750. Gwocziagi 750, 700. Foresta 1100, 1050, 1075, Len 2200, 2150, 2050, 2075, 2000. Lesienice 2400, 2500, 2550, Machlejd 1250,

Nurat 525, 500, 475, Okrusz 1600, 1550, 1525, Radziwiłł 2100, 2200, 2300, Schön 135000, 132000, 133000, Szkoła w Kr. 1600, 1650, Terpentyna 155, 170, 175, Węglówki 31, 32, 30, Zakłady przem. drzewn. Stanisławów ot. kupna 200,000,

Giełda zbożowa.

Lwów, 27. grudnia.

Przy licznym udziale ogólny obrót około 100 ton. Transakcje w życie, jęczmieniu, owsie i fasoli kraśnej. — Na ogół podaż obfita pokrywa zapotrzebowanie. Pszenica poszukiwana przy słabej podaży. Za interesowanie dla ziemniaków przemysłowych.

Przyjmując relacje dolarowa, ceny zboża nie zwyższają, kalkulując się w dolarach pszenica na 2,75, żyto 1,60, jęczmień browiarniany 1,60, owsie 1,40, Fasola kraśna 5,50. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19—20.000.000. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.300—11.600.000. Jęczmień małopolski browiarniany 11—11.500.000. Owsie małopolski 44/45 ex 1923 10—10.500.000. Fasola kolorowa 35—36.000.000. Mąka pszenna 40% „0” 40.000.000. Mąka pszenna 55% „1” 30.000.000. Mąka pszenna 70% „4” 25.000.000. Mąka żytnia 60% „0” 25.000.000. Mąka żytnia 70% „1” 23.000.000. Otręb pszen. netto bez worka 7.000.000. Otręb żytni netto bez worka 6.000.000.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27. grudnia.

Gotówka — Dolar 6250, 6310, 6190, franki złote 1208, Czechy: Belgia 280—279½—282½—276½, 110—landia 2370—2365, Londyn 27500—27159—27432—26862, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 314 313,750—316,750, Wiedeń 88, 89, 87, Praga 185250, 185000, Włochy 272, 271,750, Bony złote — 8% pożyczka 9,250, 9000, 9400, Mamonówka 300, Austr. kor. 86,000.

AKCJE.

Bk. dykont. warsz. 6000, Bk. dla handlu i przem. 2750, Bk. przem. Lwów 900.1050, Cerata 350, Eksp. soli potas. 10.000, Kijewski i Scholze 7.500, Fr. Puls 200, Wildt 900, Cukrownie: Chodorów 9500, Czersk 2100, Częstociec 5750, Gosławice 4000, Michałow. 3800, Pirlej 500, Drzewn. przem. i handel 1075, Warsz. tow. kop. węgla 12, 12,300, 15, Cegielski w Poznaniu 1900, Polska Nafta 990, Przemysł naftowy 1425, Nobel 2000, Lenartowicz 265, 300, Polski Lloyd 450, Lillpel, Rau i Loew. 1675, 3000, Modrzajowskie zakłady 18, 19225, Norblin 1650, 2100, Ortwin i Karasiński 700, Ostrowiec, zakł. 31, Parowozy 800, Półeisk 1400, Rohm i Zielniński 1050, K. Rudzkiej Ska 3700, Starachowice 5 em. 6650, Suchodniów 3500, Ursus 6250, L. Zieleniński 29500, Żyrardów 550, 600, Hurt 600, Borkowski 1400, Br. Jabłkowsky 425, Syndykat rolniczy 4500, Żegluga 355, Zachodnie tow. 310, Ciemlów 2300, Elektryczność 4400, Pol. Tow. elektr. 340, Haberbsch 7350, Korrek 175, 300, Piłtno 1250.

Giełda krakowska.

Kraków, 27. grudnia.

Newy Jork 6800, Londyn 29100 do 29500, Praga 193, Tendencja utrzymana.



Urządza się po świętach Bożego Narodzenia drugi kurs jazdy na nartach dla początkujących w Sławsku, Kurs +

dnioły rozpocznie się dnia 27. bm. Wydziałka świąteczna wyjeżdża do Sławska dnia 26 b. m. bliższe dane zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości. Noclegi można wyłącznie zamawiać w lokalu Towarzystwa w dniach i godzinach urzędowych, a to we wtorki, czwartki i piątki od godz. 19—20 ul. Podlewskiego 7, II p.

Walne Zgromadzenie Ż. K. S. Harmonica odbyło się pod przewodnictwem dra Rollera. Po złożeniu sprawozdania z działalności, udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi, a w skład nowego weszli: jako prezes: Dr. Roller, wiceprezesi: Mechel Sold i Maurycy Schlessler jako sekretarze: Roman Ignacy i Juliusz Bogner jako skarbnicy: Oskar Wittels i Emil Neuwołner, jakoteż 20-stu członków wydziału. Do Komisji rewizyjnej weszli: Jakob Beigel i Elo Blank, a do sądu rozjemczego: dr. Bogner, dr. Finsterbusch i dr. Manner. Prezesem honorowym na rok 1924 wybrano dyr. A. H. Schotza, a członkami honorowymi: Seliga Boraka, Markusa Rohalyina, Mechla Solda oraz b. p. Tobiasza Bodeka. Specjalnie też podziękowanie wyrażono pni Schotzowej i Soldowej za urządzanie zbiórek za zasilenie funduszu.

Sily podziemne znów szukają miejsca.

WYBUCH 2 „WYGASŁYCH” WULKANÓW W KOLUMBIJ.

(i) Depesza doniosła o trzęsieniu ziemi w Kolumbii (Ameryka pol.), które zniszczyło 4 miasta i pochłonięto kilkaset ofiar. Podziemne sily dały znów znać o sobie po dłuższemu milczeniu. Wybuchły dwa wulkany, uważane już za wygasłe. Wogóle północna część Ameryki południowej, aczkolwiek silnie wulkaniczna, nie doznała poważniejszych wstrząśnień od czasu pamiętnego trzęsienia ziemi przed niespełna stu laty, które zniszczyło stolice Wenezueli, Caracas. Rok bieżący był niezwykle obfity w kataklizmy podziemne: Persja, Hiszpania, Ameryka i Japonia zdrząły w posadach. Sily wulkaniczne po dłuższej nieczynności przypominają mieszkańcom ziemi, że mieszkają na cienkiej powłoce, kryjącej cały bezmiar ognia...

Wybuch ostatni zniszczył 4 miejscowości połud. Kolumbii. Niesienie pomocy ofiarom natrafiło na trudności, gdyż trupeja zniszczyła jedyny tor kolejowy, wiodący do tych mało dostępnych okolic. Również połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Ziemia popękala, a z metrówej szerokości rozpadlin dobywają się sily opary. Z obu wulkanów płynie ognisty potok lawy, zapalając olbrzymie igrzy okoliczne. W pobliżu Cumban grozi zagłada najbogatszej kopalni srebra w Kolumbii. Wybuchy trwają dalej.

OGŁOSZENIA.

Pesady i prace

URZĘDNIK TARTAKU kawaler, wolny, wyznania mojżeszowego, z praktyką, poszukuje posady w tartaku lub przemysle drzewnym. Oferty pod „Inteligentny” do Administracji. 2563-2

POSZUKUJE POSADY LOKAJA. Codziennie jestem gościem Kawiarni Wiedeńskiej 12—3. „Stefan”. 2557

ZDOLNE SZWACZKI do bielizny meskiej za dobrem wynagrodzeniem potrzebne natychmiast: Fabryka bielizny „Leopol”. Lyczakowska 7. 2598

Nauka i wychowania

ROZPOCZYNAM NOWY KURS KROJU i szycia dnia 2 stycznia 1924 „Jolanda”, Słazica 8, boczna Chorążczyzay. 2340-18

La Java, Blues, Polka-Argentino wyocza w kilku lekcyjach Szkoła tańców, Szepetyckich 9, Wpisy codziennie.

Kupno, sprzedaż, zamiana

DYWAN PERSKI bardzo piękny i duży do sprzedania. Ul. Krasickich 20 u dozorcy od 3—4. 1190

Mieszkania, lokale, sklepy

POKÓJ UMEBLOWANY z utrzymaniem lub bez za wysokim wynagrodzeniem potrzebny. Zgłoszenia: Fabryka bielizny „Leopol”, Lyczakowska 7. 2597

Rozmaita

ODNOWIENIE CERY, usuwanie zmarszczek, wągrów, łuszczenie skóry. Kosméo, Mikołaja 7. 2513

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Juliana Kocybała r. 1884 wystawioną przez P. K. U. Lwów. 2590



Skład elektr. lamp z abażurami.

DRZEWO OPALOWE bukowe, rębane po 17,000 000 Mkp. WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI po 35,000 000 Mkp. za 1 000 kg. wraz dowozem przed dom dostarcza „TERMA” Ska z ogr. odp we Lwowie, ul. Lelawela 5 (obok Placu Akademickiego). — Tel. 109. Ceny ważne do 3-go stycznia 1924 r.

ODSTAPIE—DZHRZAWĘ MIYNA odnego, ewentualnie przyjęcie spółtka. Wkład 1500 dolarów. Zgłoszenia: Sobota, niedziela Lwów, Balonowa 12. Rubinek między godziną 14—18 w poniedziałek Sądowa Wisznia, młyn Zagrody między godz. 10 a 15. 2549

PRZEZ Z WYZYSKIWIANIEM! Znała F-a z dobroci wyrobu OBUWIA oznaczona na wystawie Brukselskiej złotym medalem w r. 1910, przeniesiona z ul. Lyczakowskiej 22, na ul. Leona Sapiehy 57, wyrabia OBUWIE z pierwszorzędnych materiałów eleganckie, lekkie i trwałe, najnowszych wzorów, konkurencyjne, pod gwarancją. Poleca się nadal łask. pamięć. P. T. Publicznosci — z szacunkiem 2832 Józef Kaczmarski.



Zwracamy szczególną uwagę P. T. Publicznosci, że nasze flaszki zawierają pełną miarę 1/4 litr, 1/2 i 3/4 litra

Próciwszy z zagranicy polecam P. T. Publicznosci jako praktyczne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok najelegantsze i najmodniejsze stroje od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ogromny wybór modeli sukien wieczorowych, krepdeszynowych, jedwabnych, „crep Marocain” i gabard. Ostatnie nowości kamizelok w największym wyborze CENY BEZKONKURENCYJNE „MAISON CHIC” MAGAZYN KONFEKCI DAMSKIEJ Lwów, Sykstuska 1. Uwaga na Firmę „CHIC”. 2818

KAMIZELKI czysto wełniane po cenach reklamowych poleca BERTA STARK F-a Świat Pończoch pl. Marjacki 3. 2593

MOJE PISEMKO TYGODNIK OBRAZOWY DLA DZIECI pod redakcją MARJI BUENO-ARCTOWEJ Miesięcznic z przesyłką pocztową 1.10 (mużnik księgarski). Księgarnia M. ARCTA w Warszawie NOWY-ŚWIAT 35. 2591

CHRONI
WZROK,



OSZCZEDZA
P R A D

PHILIPS ARGENTA

1086-2

XI. PRZYKAZANIE: Nie kupujcie O B U W I A

Jeżeli nie przekonacie się co do jakości, trwałości, zgrabności i taniości w znaną ze solidności firmy **S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.**

Uwaga! Proszam o łaskawe przekonanie się co do prawdziwości niniejszego ogłoszenia bez przynajmniej u kupna oraz zapamiętanie firmy S. FEDER i nr. domu SYKSTUSKA 7

FUTRA.

Okazja świąteczna
FUTRA
DAMSKIE I MĘSKIE

FUTRA.

Najtaniej
Naikorzystniej
Najsolidniej

przerabia

Firma **L. KUPFER** Lwów, Rynek 41.

Helanit
zastępuje w zupełności Marmur
KARZO TRWAŁY
SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE DO
CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
PROBKI WYSŁA BEZPŁATNIE
WIELKOPOLSKA HUTA HELENIT GRUDZIELEC P. BRONÓW WŁKP



ŚWIECZNIKI
salonowe z jedwabnymi abażurami z brązu, jakoteż ampulki i lampki do szafek nocnych
OSKAR FASSLER
Lwów, Sykstuska 25.

Lokomotywy

przedwojenną z miedzianymi częściami, w dobrym stanie, tor 600 m/m kupi Zarząd Dóbr Wło-stowskich,

I. W. Michała Karaskiego
p. Opatów Kielecki. 2587

OKAZJA!
Używane kocy na konie i po 1,400.000 Mp. sprzedaje, kupuje i przy muje w komis używano futra, ubrania, bundy etc. firma **SONNTAG** Magazyn używanej i nowej kofceki Lwów, ul. Kopernika 16. 12007

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że Komisja wybrana w myśl uchwały Rady miejskiej ustanowiła na dniu 21 grudnia 1923 następujące ceny gazu:

- 1) gaz do oświetlenia i opalu mk. 210.000 za 1 m³
- 2) gaz wyłącznie do motor. mk. 190.000 za 1 m³.

Należności przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc grudzień 1923 bez względu na termin odczytania stanu mierników mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Inkaso według tej taryfy rozpocznie się z dniem 28 grudnia 1923. 2588

Lwów, w grudniu 1923.
DIREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

Dla celów stolarstwa budowlanego i fabrykacji mebli produkujemy i polecamy z naszej obficie zaopatrzonej składnicy nietylko

umywalnie, garnitury do nocnych stolików, płyty dla celów elektrotechnicznych, płyty do wykładania ścian, płyty posadzkowe —

lecz sprzedajemy również **WSZELKIE OKUCIA** meblowe i budowlane, jako to wszelkiego rodzaju:

OKUCIA (narożniki) do szaf, drzwi i okien
ZAMKI zwykłe, skrzynkowe (Kastenschlöser) i do wpuszczania
ZAWIASY
HAKI DO ŁÓŻEK
WIESZADŁA do garderoby
KLANKI, OKUCIA do zamków.

Powyższe artykuły, pierwszorzędnej jakości, posiadamy stale i w największym wyborze na składzie. Na życzenie służymy specjalną ofertą względnie wysyłamy naszego przedstawiciela.

Wielkopolska Huta **„HELENIT“** Fabryka sztucznego marmuru.
Grudzielec p. Bronów Włkp. 2168

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetry w ogłoszeniach zwykłych 20.000 Mp., w nadciaganom 40.000 Mp., po kromce 80.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekona, itd.) 100.000 Mp., na pierwszej stronie 150.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 12.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaz 16.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 20.000 Mp., dla poszukujących pracy 10.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 26.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 110.000.000, cała strona pod nagłówkiem 160.000.000 Mp., — Ogłoszenia zamieszkowe o 25% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należność pocztową **Prenumerata** miesięczna 2,700.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 3,000.000 Mk. — Za granicą 3,250.000 Mk.